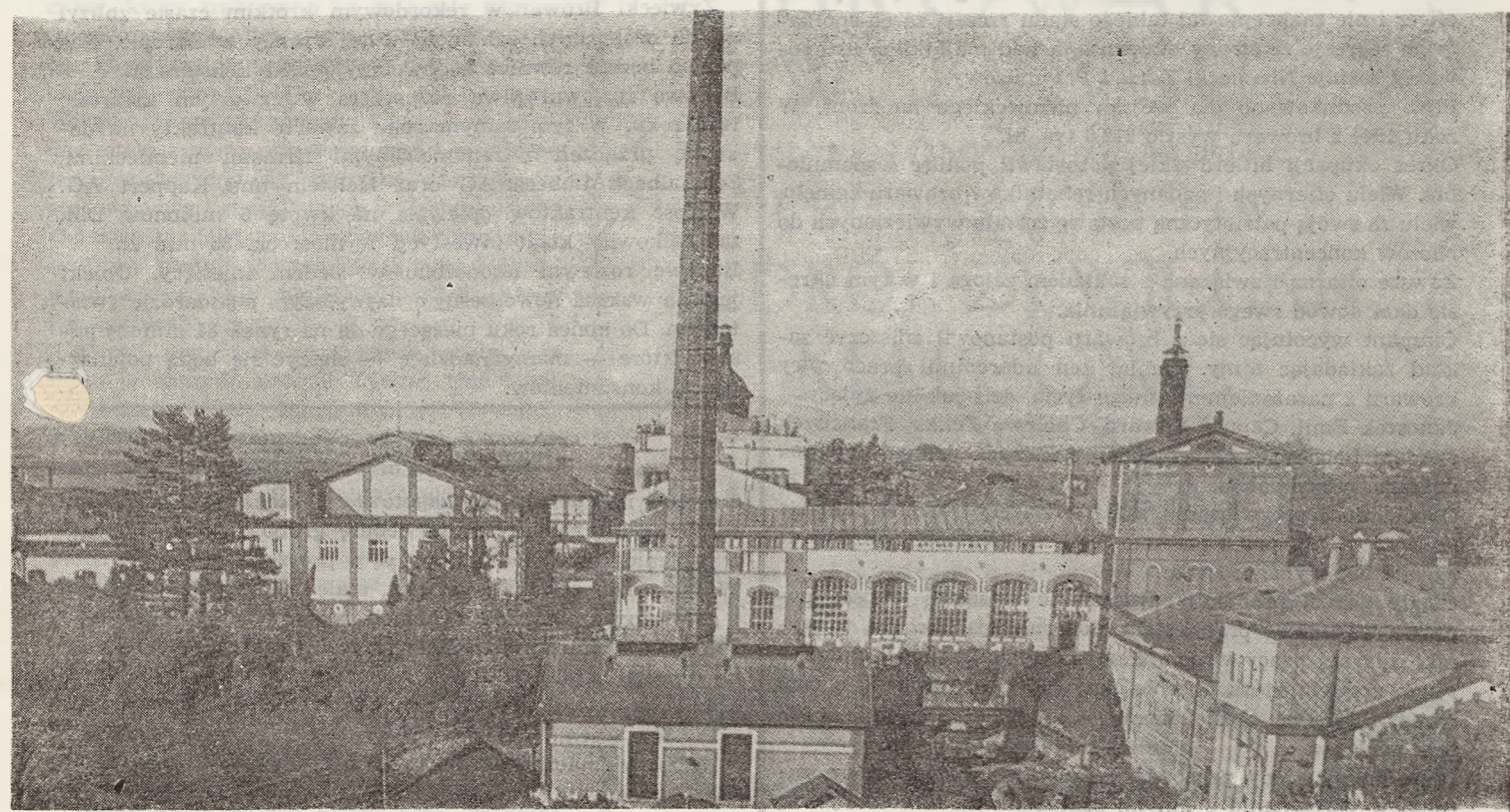


ECHO BROWARU



135 lat Browaru Żywieckiego

Lata 1856 — 1991, to 135 lat tradycji i prosperity żywieckiego browaru. Miasto Żywiec już w XIV wieku związane było z produkcją piwa.

W 1548 roku Przemysław książę oświęcimski potwierdza przywileje nadane miastu wymieniając słodowników i chmielarzy uznając, że mieszczanie jak i mieszkańcy okolicznych wsi posiadają prawo warzenia piwa bez ograniczeń. Dokument noszący datę w dzień świętego Michała w sobotę roku pańskiego stwierdza, że tegoż roku (29.09.1548) bracia Jan i Wawrzyniec KOMOROWSCY dziedzice Żywca w uznaniu zasług mieszczan dali przywilej...” Żywcowi na browar, którego oni sami używali ku pospolitemu pożytku obecnemu mieszczanom żywieckim na wieczne i wiekieste czasy”.

Na przestrzeni wieków dobra żywieckie miały wielu właścicieli, a w XVIII w. Żywiecczyzna stała się własnością Habsburgów — Arcyksiążę Albrecht Habsburg postanawia na bazie starej gorzelnii, która stała w miejscu obecnie istniejącego browaru wybudować browar.

Przychodzi rok 1852 kiedy arcyksiążęca rodzina Habsburgów rozpoczyna budowę browaru w Żywcu uznając, że żywieckie piwo będzie dobrym interesem i rzeczywistością, bo koszty budowy wynoszące 194,902 guldeny (złote reńskie) w ciągu 6-ciu lat zwróciły się całkowicie.

Browar od początku produkował piwa znakomitej jakości, czego główną zasługą była trafna lokalizacja ze względu na

dostęp do źródeł doskonalej czystej źródlanej górskiej wody spływającej ze zboczy Skrzycznego, choć wodę do produkcji piwa czerpano wiadrami wprost z potoku Leśnianka. W roku 1857 wyprodukowano blisko 18 tysięcy hl piwa, a w 1871 już ponad 37 tys. hl. Produkowano już wówczas 4 gatunki piwa opatrzone znakiem korony z napisem „Arcyksiążęcy Browar w Żywcu”.

W roku 1857 wyprodukowano blisko 18 tys. hl piwa, a w roku 1871 już ponad 37 tys. hl. Firma browar została zarejestrowana w 1856 r. i datę tę uznano za rok założenia browaru żywieckiego.

135 lat temu po raz pierwszy zapełniły się piwnice żywieckiego browaru, które w niedługim czasie zdobyło uznanie w kraju i za granicą.

Praca w Browarze początkowo była trudna i bardzo ciężka, na prymitywnych urządzeniach, robotnicy pracowali 12 godzin dziennie.

Dzięki jednak dobrym wynikom finansowym, wysokiej jakości piwa browar od początku swego istnienia po dziś dzień jest nieustannie modernizowany, a produkcja piwa wzrasta. W roku 1881 z myślą o rynkach zagranicznych zaczęto gotować porter, a 10 lat później piwo „A 1 e”.

W 1914 roku wysłano piwo do Austrii, Węgier, Czech, Niemiec, Rosji i na Bukowinę.

Produkcja wówczas wynosiła 132,3 tys. hl, a wysyłano 935 hl porteru i 27,8 tys. hl piw jasnych.

Po upadku monarchii austro-węgierskiej w Dobrach Żywieckich ustanowiony został Polski Przymusowy Zarząd Pań-

stwowy, któremu podlegał również browar, aż do 1924 roku kiedy to Habsburg otrzymuje swoje dobra na powrót.

Zywiecki Browar znowu się modernizuje i rozwija, jest wówczas jednym z największych i najnowocześniejszych zakładów piwowskich w Polsce.

Rok 1939 — wojna — Żywiecczyzna włączona została do III Rzeszy, jej właściciel Arcyksiążę Karol Olbracht Habsburg odmówił przyjęcia obywatelstwa niemieckiego — jako polski oficer i nie zaakceptował takiego stanu rzeczy, za co spotkały go represje ze strony okupanta, a nad majątkiem ustanowiony zostaje Niemiecki Zarząd Przymusowy.

Piwo produkowano dla wojska niemieckiego na front. W roku 1944 z browaru wyszło 212,6 tys. hl.

Okres okupacji hitlerowskiej pozostawił ponure wspomnienia. Wielu ofiarnych i oddanych robotników browaru zginęło, wielu za swoją patriotyczną postawę zostało wywiezionych do obozów koncentracyjnych.

Zawsze ofiarna i związana z zakładem załoga i w tym okresie dała dowód swego przywiązania.

Okupant wycofując się z browaru postanowił zniszczyć zakład zakładając miny. Zamiar ten udaremnił pracownicy browaru z narażaniem własnego życia, dziś już nie żyjący — Janoszek Emil, Caputa Edward, Cholewa Feliks, Franciszek i Adam Lachowie, Paweł Sobel, o których pamięć powinna pozostać wśród załogi.

O oddaniu i przywiązaniu załogi świadczy również fakt, że po wyzwoleniu przez przeszło 3 m-ce większość załogi pracowała bez wynagrodzenia.

Ciągły wzrost produkcji, utrzymanie wysokiej jakości, poprawa warunków pracy, stała modernizacja zakładu, to wyniki ofiarnej pracy wspomnianej i oddanej załogi Zakładów Piwowskich, która obecnie liczy 897 pracowników, a całe przedsiębiorstwo z Bielskiem i Cieszynem zatrudnia 1.033 pracowników.

Były okresy kiedy pracownicy browaru osiągnęli niższe zarobki w porównaniu z innymi zakładami na terenie Żywca, ale powodowani przywiązaniem do zakładu pozostali w tym zakładzie i pracują nadal nie szczędząc wysiłku, aby wyniki produkcyjne i efekty ekonomiczne były coraz lepsze.

Mimo wielu problemów załoga żywieckiego browaru ceni sobie przywiązanie i pracę w tym zakładzie, za co należą się jej słowa uznania i podziękowania.

Dla wielu spośród obecnych pracowników browaru, tych pracujących nadal i będących już na zasłużonej emeryturze. Browar to jedyne miejsce pracy, gdzie rozpoczęli swoją pierwszą pracę zawodową i z tego zakładu przeszli lub przejdą na emeryturę, mając za sobą niejednokrotnie 40-sto letni staż pracy, a nawet 50-cio letni.

Wszystkim członkom załogi żywieckiego browaru tym, którzy pracują nadal i tym, którzy już są na emeryturach, bądź rentach oraz ich rodzinom życzę zdrowia, szczęścia osobistego, zadowolenia z pracy, spokoju i wytrwałości w realizacji planów zawodowych i prywatnych, i aby z dumą mogli powiedzieć, że pracują w żywieckim browarze.

W okresie powojennym żywieckim browarem zarządzali kolejno Dyrektorzy

1. Stanisław Fox 1945-1948 r.
2. Stanisław Michniewski 1948 r. (kwiecień-czerwiec)
3. Jan Płaziński 1948-1950 r.
4. Ludwik Rozkosz 1950-1953 r.
5. Władysław Młaskawa 1953-1955 r.
6. Jan Czajowski 1955-1973 r.
7. Karol Matlak 1973-1990 r.
8. Adam Loewe 1990 r.

Nowość — piwo żywieckie w puszcze

Z dawien dawna wiodarzom żywieckiego Browaru marzyło się rozlewanie piwa do puszek.

Marzenia stały się rzeczywistością. Zdecydował o tym rynek zbytu i potrzeba dotarcia z piwem nie tylko na wschód ale i na zachód.

Zywiecki Browar w rekordowym krótkim czasie zbliżył się do najlepszych zakładów w tej branży w Europie. Napewno będzie również zadowolony polski konsument.

Budowę rozlewni piwa rozpoczęto w czwartym kwartale 1990 roku. W tym samym roku zawarto kontrakty na dostawę urządzeń z renomowanymi firmami niemieckimi Schmalbach Lubeca AG oraz Holstein und Kappert AG. Wartość kontraktów opiewała na kwotę 5 milionów DM, zaś całkowity koszt inwestycji wyniósł ok. 36 mld zł.

Budowę rozlewni ukończono w siedem miesięcy. Obiekt jest na wskroś nowoczesny, o najwyższym standardzie światowym. Do końca roku bieżącego da na rynek 84 miliony puszek, które — mamy nadzieję — cieszyć się będą popularnością konsumentów.

Golonko na piwie żywieckim

Golonko nie peklowane zagotować i odstawić. Na patelni rozpuścić margarynę, dodać cebulę grubo siekaną, koncentrat pomidorowy, słodką paprykę w proszku.

W tym sosie podduścić golonkę, stale podlewając wywarem z gotowanych poprzednio golonek.

Jak będą półmiękkie dodać wszystkie jarzyny grubo siekane (oprócz kapusty). Potem zalać piwem, najlepiej żywieckim. Przyprawić majerankiem i pieprzem.

Podać z sosem.

Życzymy smacznego.

NA WESOŁO

W KARCZMIE

W karczmie „Pod Dębem” u Kabana spotykają się Franek Biegun z Wieprza i Karol Purpil z Pawlusia, by się napić żywieckiego piwa.

— Franek, powiedz mi, czemu zamykasz oczy jak pij piwo? — pyta się Karol.

— Bo wiesz, powiedziałem swojej żonie, że już nigdy do kufła nie będę patrzył.

U DOKTORA

Przyszła góralka z Żabnicy do doktora.

Doktor się jej pyta:

— Co się wam stało gosposiu?

— No ugryzł mnie pies.

— A gdzie was ugryzł? — pyta doktor.

— Ady kolie Browaru w Żywcu.

ŁUJEK W PIWIARNI

W piwiarni Browaru Żywieckiego gazdowie, co to przyjechali na targ do Żywca siedzą i popijają najlepsze żywieckie piwa.

W pewnej chwili Stasek mówi do swojego łujka:

— Łujek, a dyc siedzicie na moim kapeluszu?

— No to co! A cy juz idzies do chałupy?

Dowcipy te dedykujemy wszystkim pracownikom Żywieckich Zakładów Piwowskich.

O piwie i browarach w dawnym Żywcu

W roku 1448 mieszczenie żywieccy udali się do Oświęcimia, do księcia Przemysława z prośbą, aby ten potwierdził im przywilej lokacyjny, który zrabowano im w czasie zamieszek wojennych. Mieszczenie przedstawili księciu kopię zaginionego dokumentu pochodzącego prawdopodobnie z końca XIII wieku. W zagubionym dokumencie lokacyjnym, między wielu innymi uprawnieniami i przywilejami, znajdowała się pierwsza wzmianka o słodownikach i chmielnikach w Żywcu, a więc twierdząca fakt, że już wówczas mieszczenie żywieccy trudniło się produkcją piwa i uprawiali w tym celu chmiel na swoich polach i w ogrodach.

Wyrób piwa był powszechnie znany nie tylko w samym mieście Żywcu, lecz i we wszystkich wsiach Żywiecczyny. W końcu w 1537 r. bracia Jan i Wawrzyniec Komorowscy zajęli się uregulowaniem tej sprawy i nadali mieszczeniom żywieckim wyłączne prawo robienia słodów, warzenia i szynkowania piwa, równocześnie odbierając to prawo mieszkańcom wsi. Przepisy piwne z 1537 r. brzmią następująco:

„Wyznamy tym oto listem naszym, że dawamy... miasteczku naszemu Żywcowi tę moc... że w okręgu naszym żywieckim w żadnej wsi naszej, żadny poddany nasz słodów robić, ani piwa warzyć, ani szynkować nie będzie mógł”.

Odtąd piwo na wsi wolno było wyrabiać wyłącznie na własny użytek tylko dwa razy w roku, w okresie żniw i Wielkiejnocy, natomiast w innych porach roku wieśniacy zobowiązani zostali do zakupu piwa w Żywcu.

Panowie Komorowscy postanowili dalej:

Ciż mieszczenie nasi powinni piwa dostatek w miasteczku mieć, aby ludziom do wsi dostatek piwa dali, gdy przyjdą po nie, a jeśliby piwa dostatek nie mieli, tedy je za to karać mamy, a także też mieszczenie powinni zawsze dobre piwa mieć”.

Wyraźnie więc zaznaczono w przywileju, że jakość piwa ma być dobra, a za złą produkcję będzie wymierzona kara. Zobowiązano również mieszczen, by część dochodów z produkcji i wyszynku piwa przeznaczyli na budowę i poprawę własnych domów, aby były okazałe i porządne „tak w rynku jako i w ulicach, a który by tak nie czynił, tedy mu piwa warzyć i szynkować zabroniono być ma”.

Istniały w Żywcu małe browary mieszczańskie, których ilość ograniczona została do 4 oraz duży browar zamkowy położony nad młynówką od południowej strony zamku. W 1548 r. Jan i Wawrzyniec Komorowscy pozwolili mieszczenom produkować piwo również w swoim browarze zamkowym, a dochody z tej produkcji miały być przeznaczone na wspólne dobro całego miasta.

Przepisy dotyczące piwa stawały się z biegiem lat coraz bardziej szczegółowe. Zamek chciał ciągnąć również zyski z produkcji i powoli ograniczał wydane uprzednio przywileje. Mikołaj Komorowski nakazał w 1608 r. pobieranie sładu wyłącznie w folwarkach pańskich. Mieszczenie stracili również monopol zaopatrywania mieszkańców Żywiecczyny w

ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU

ZAŁOŻONY W 1856 ROKU

POLECA SVOJE PIWA:

»ZDRÓJ ŻYWIECKI«

»MARCOWE«

i SPECJALNE PIWA:

»PORTER« i »ALE«

Wszystkie te piwa cieszą się bardzo wielkim zbytem w całej Polsce a nawet zagranicą, czego dowodem są bardzo liczne najwyższe odznaczenia tak krajowe jak i zagraniczne.

W Arcyksiążęcym Browarze znajduje się RESTAURACJA dobrze zaopatrzona i ogród, jako doskonałe miejsce wypoczynkowe dla wszystkich turystów, udających się na wycieczki wzdłuż rzeki Soly aż do granicy czesko-słowackiej.

Zastępstwa posiada Arcyksiążęcy Browar prawie we wszystkich miastach Polski.

piwo. Prawo produkcji i sprzedaży piwa otrzymały karczmy i folwarki pańskie. Wreszcie nadszedł czas wprowadzania monopolu propinacyjnego, co potwierdzają liczne dokumenty z końca XVIII w.

„Propinacja... samemu tylko państwu, a nie poddanym wolna jest i nikt ani piwa, ani gorzałki, ani miodu, ani wina szynkować i podnosić nie ma wolności”.

Z innych dokumentów historycznych dowiedzieć się można jak wyglądały budynki browarskie i ich urządzenia wewnętrzne w końcu XVIII w. Inwentarz miasta Żywca z 1790 r. zawiera następujący opis browaru zamkowego w Żywcu:

„Jest on murowany, w którego sieni jest kotlina murowana z kominem wyprowadzonym, dwa kotły do robienia piwa większy i mniejszy a zaś blisko kotliny przycier do piwa potrzebny. Od prawej strony w sieni jest stacja niewielka o jednym oknie dla pisarza browarowego, poniżej której jest przejście do izby na sład wyprawę, a dalej w podług tej izby suszarnia, na drugiej zaś stronie sieni są dwie zdezelowane izby, naprzeciw drzwi chodnych do sieni jest wymurowana piwnica, czyli sklep na skład piwa”.

Dalej znajdujemy szczegółowy opis maszyn i urządzeń browarniczych:

„1 kocioł piwny o dwóch uszach żelazny
1 kocioł mniejszy do chmielu

- 2 kadzie piwne z obręczami żelaznymi
- 1 kiształ do chłodzenia piwa z wiciami 16 żelaznymi
- 5 blach z szynami żelaznymi
- 1 siasiek na chmiel
- 2 żłoby do zalewów z wiciami żelaznymi
- 9 rynienek różnych
- 50 beczek na piwo"

Jakże zabawnie wygląda zestawienie tych prymitywnych urządzeń do produkcji piwa z dzisiejszymi osiągnięciami techniki.

Jeszcze w XVIII w. ówczesni dziedzice Żywiecczyny, Piwowarskie należał niegdyś do bogatej rodziny chłopskiej Pawlusów, osadzonej w Zabłociu w 1655 r. Urban Pawlus zakupił również duży obszar ziemi po prawej stronie potoku Leśnianka już na terenie gminy Wieprz. Od nazwiska Pawlusów pochodzi właśnie nazwa miejscowa „Browar na Pawlusiu”.

Jeszcze w XVIII w. ówczesni dziedzice Żywiecczyny, Wielopolscy odkupili od Pawlusów teren położony po prawej stronie Leśnianki dając im w zamian 3 zarębki w bardziej górzystym terenie wsi Wieprz. Zakupiony obszar przyłączyli Wielopolscy do swego folwarku w Wieprzu, a następnie wybudowali na nim gorzelnię.

Gdy Żywiecczyna w XIX w. nabyli Habsburgowie na zrębach starej gorzelnii na Pawlusiu wybudowali w latach 1652-1857 nowoczesny browar. W zasadzie za datę założenia browaru uznano rok 1856, jako rok rejestracji firmy.

Zofia Rączka

Żywieckie piwa coraz lepsze

Najkrótszą kilkudzaniową charakterystykę piwa znaleźć można na eleganckich etykietach eksportowych gatunków: Browar założony został w 1856 roku przez Arcyksięcia Karola Albrechta Habsburga, jednak tradycje piwowarskie w tym rejonie sięgają XIV wieku. Swoją wyjątkową smak żywieckie piwo zawdzięcza czystej, źródlanej, górskiej wodzie spływającej ze zboczy Skrzycznego.

Spróbujmy nieco rozszerzyć ten lakoniczny opis. W żywieckim Muzeum zachowały się do dziś dokumenty z XVI wieku świadczące, iż już wtedy piwowarstwo było w tym rejonie poważnym zajęciem. W dokumencie z dnia 29 września 1548 roku Jan i Wawrzyniec Komorowscy, bracia własni z Komorowa na Żywcu dziedzicowie, mając na względzie zasługi mieszczan oświadczają: ...tedy z łaski naszej darujemy i dawamy listu tego mocą ku wiecznemu a prawemu dziedzictwu browar nasz dziedziczny w tym miasteczku naszym Żywcu, któregośmy zawsze z przodków swych używali (...). I dalej: ...że ci z wierzchu pisani mieszczanie nasi będą móc tego browaru używać (...) i te dochody z tego browaru ku pospolitemu a obecnemu pożytku mają obracać.

Kiedy więc w 1852 roku arcyksiążęca rodzina Habsburgów rozpoczynała budowę nowego browaru w Żywcu, mogła mieć pewność, że żywieckie piwo będzie dobrym interesem. I rzeczywiście — całkowity koszt budowy wynoszący 194 902 guldeny zwrócił się w ciągu 6 lat od uruchomienia produkcji. Nic w tym dziwnego, jeśli zważyć, że zakład od początku produkował piwa znakomitej jakości. Zadecydowała o tym trafna lokalizacja, znakomita ze względu na dostęp do źródła doskonałej wody oraz pewna nowoczesność, przynajmniej w porównaniu do ówczesnych konkurentów (choć wodę do produkcji piwa czerpano wiadrami wprost z potoku Leśnianka).

Dzięki dobrym wynikom finansowym browar od początku swego istnienia po dziś dzień jest nieustannie modernizowany, a produkcja piwa — pomijając lata wojen i kryzysów gospodarczych — nieustannie rośnie. W 1857 roku wyprodukowano blisko 18 tys. hl piwa, a w 1871 r. — już ponad 37 tys. hl. Browar warzył już wtedy cztery gatunki opatrzone znakiem korony i napisem Arcyksiążęcy Browar w Żywcu. Od 1881 roku, przede wszystkim z myślą o eksporcie, zaczęto wytwarzać Porter, a w 10 lat później jasne piwo Ale. W 1914 r. browar wyprodukował już 132,3 tys. hl piwa, wysyłając za granicę 935 hl portera i 27,8 tys. hl piw jasnych. Eksportowano do Austrii właściwej, Węgier, Czech, Niemiec, Rosji i na Bukowinę.

W latach wojny światowej produkcja znacznie spadła, w 1917 roku wynosiła 27,2 tys. hektolitrow. Po jej zakończeniu i upadku monarchii austro-węgierskiej w należących do Habsburgów Dobrach Żywieckich ustanowiony został Polski Przymusowy Zarząd Państwowy. Podlegał mu browar aż do 1924 roku, kiedy to wszystkie posiadłości zostały zwrócone Habsburgom. Rozpoczął się nowy etap rozbudowy zakładu. Produkcja stale wzrastała, by w 1929 roku osiągnąć 237 tys. hl. Eksportowano Porter i jasne Ale do Niemiec, Węgry i Austrii. Browar był jednym z największych i najnowocześniejszych zakładów tej gałęzi przemysłu w Polsce.

Po niemieckiej agresji na Polskę Żywiecczyna włączona została do III Rzeszy. Właściciel Dóbr Żywieckich, Arcyksiążę Karol Olbracht Habsburg odmówił jednak zaakceptowania takiego stanu rzeczy, odmówił też — jako polski oficer — przyjęcia obywatelstwa niemieckiego. Spotkały go za to represje, a nad majątkiem ustanowiony został Niemiecki Zarząd Przymusowy. Piwo produkowano dla wojska niemieckiego na front, w 1944 roku browar opuściło 212,6 tys. hl.

Browar wznowił produkcję w maju 1945 roku, kierowana ona była głównie na potrzeby wojska. Początkowo nosił nazwę Arcyksiążęcy Browar w Żywcu pod Zarządem Państwowym, ale już w końcu 1945 r. przemianowano go na Państwowe Zakłady Przemysłowe — Browar Żywiec. Wkrótce wszystkie arcyksiążęce korony starannie usunięto... Jednocześnie, w latach 1945-56 usunięto zniszczenia wojenne, zakład po raz kolejny został rozbudowany i zmodernizowany. Wspólnie z Instytutem Przemysłu Fermentacyjnego opracowano nowe technologie produkcji piwa, w tym piwa eksportowego.

Produkcję piwa eksportowego rozpoczęto w 1956 roku, w rok później pierwsze partie skierowano za granicę. Od tego momentu Zakłady Piwowarskie w Żywcu wiodą prym wśród polskich browarów-eksporterów. Pierwszy medal uzyskało piwo z Żywca w 1963 r. na międzynarodowym konkursie w Kolonii. Od tam nie ma prawie roku, by kolejne przeglądy nie przynosiły kolejnych nagród. Największymi odbiorcami żywieckiego piwa są kraje kapitalistyczne — Wielka Brytania, USA, Francja i Włochy.

Dziś Żywieckie Zakłady Piwowarskie produkują 915 tys. hl piwa, z czego 220 tys. hl piwa beczkowego, 475 tys. hl jest butelkowane, 220 tys. hl będzie puszkowane. Produkuje również 125 tys. hl Pepsi-Coli. Żywiecki Browar dzięki nowoczesnej i dobrej technologii, coraz lepiej rozśławia swoje miasto nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Gdy chcesz zdrowym być i rześkim
I mieć minę kawalera
Tedy żądaj wszędzie
Żywieckiego piwa.

Czy to w domu, czy w podróży, Zdrój Żywiecki dobrze służy.